Nr. 10. Kraków, 8. marca 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Ze sprawozdania Tow. Roln. ropczycko-pilzneńskiego za rok 1906.

W r. 1906 pozyskało Towarzystwo nasze 50% nowych członków w stosunku do dawnej ilości i to członków prawie wyłącznie ze sfery włościańskiej, co jest wymownym dowodem iż podniesienie się poziomu oświaty i samowiedzy rolniczej w okręgu naszym znacznie wzrosło, a praca Towarzystwa naszego 10-cio letnia nie była bezowocna.

Postęp ten objawił się też i w innych kierunkach, jakoto w podwojeniu się ilości kas Raifeisenowskich, w zakładaniu straży ogniowych przy kółkach rolniczych, w przeprowadzaniu prób z nawozami sztucznymi i poprawnemi odmianami zboża i ziemniaków, — słowem, w całym szeregu objawów dowodzacych, iż włościanin nasz pragnie i jest w stanie stanąć na wyżynie powołania swego jako obywatel kraju i roztropny interesów swoich zastępca.

Pocieszający ten objaw zabliźnia ciężkie krzywdy, jakie wyrządza krajowi rabunkowa spekulacya ziemią i zanik dworów szybko w naszym okręgu dokonywający się.

Tem więcej powinniśmy się starać oświatę rolniczą na wsi podnosić, gospodarkę włościańską reformować, przystosowując ją do obecnych warunków produkcyi, a powiększając tę produkcyę starać się o zorganizowanie lepszego dla niej zbytu i w ten sposób utrwalenie rozwoju wsi polskiej, bo na niej przedewszystkiem opiera się przyszłość naszej Ojczyzny.

Pierwszą gminą wiejską, którą obraliśmy do takiej reorganizacyi na sposób nowoczesny, jest Lubcza w powiecie pilzneńskim. Krajowa szkoła zimowa w r. 1905 tam założona nie tylko iż przetrwała pierwszy rok szczęśliwie mimo burz, które tam na tle osobistych niechęci wystąpiły, ale uzyskała pełne uznanie wśród tamtejszych włościan i stała się powodem zazdrości gmin okolicznych.

Rok szkolny 1905/6 ukończyło 10 uczniów z postępem przeważnie bardzo dobrym, a egzamin, który odbył się 7. kwietnia 1906, pokazał iż nauka tamże udzielana nie tylko wszelkich wiadomości teorytycznych młodemu gospodarzowi potrzebnych dostarczyć może, ale że nawet w tak krótkim czasie zdoła umysł jego niepospolicie w kierunku rolnictwa rozwinąć, a stąd jest nadzieja, iż uczniowie szkoły lubeckiej dzielnymi rolnikami się staną.

Na rok szkolny 1906/7 oprócz sześciu uczniów z roku poprzedniego, zapisało się znów 10 na pierwszy rok nauki, a prócz tego odbywają się tam wieczorne pogadanki o rolnictwie ze starszymi gospodarzami. Prócz godzin szkolnych jest dyrektor Mielecki doradcą praktycznym we wszelkich kwestyach, jakie codzień w gospodarstwie włościańskiem się zdarzają, a więc przy przeprowadzaniu prób z nawozami, lub z nowemi odmianami nasion, przy polepszeniu uprawy roli, w wypadkach nagłego zachorowania zwierząt domowych. Szkoła utrzymuje własne pole doświadczalne, ma swój tryer, siewnik rzędowy i bronę łąkową oraz pług postępowy; dyrektor szkoły jest naczelnikiem Związku hodowlanego bydła czerwonego polskiego i nadzorcą chlewni gminnej, przeprowadza zakupno paszy treściwej dla bydła i w każdym kierunku stara się o przyswojenie włościanom naszym tych wszystkich zdobyczy, któremi zagranicą stan włościański stoi i do zasobności przychodzi.

Na wiosnę w r. 1906 założono w Lubczy Związek hodowlany bydła czerwonego polskiego, do którego to związku zapisano 48 krów w Lubczy, Woli Lubeckiej i Dzwonowej, a część premii jakich udzieliło krakowskie Towarzystwo hodowców czerwonego bydła, przeznaczono na zakupno paszy treściwej, przedewszystkiem otrąb, przez co Związek hodowlany będzie miał ułatwione przezimowanie bydła, co na wsi jest najważniejsze, ażeby bydło dobrze utrzymać. Na wiosnę przybędzie do Lubczy buhaj związkowy, tak, że krowy należące do Związku będą stanowić rodzaj zarodowej obory gminnej, dla których tych obór Towarzystwo rolnicze krakowskie ma nadzieję od rządu nadzwyczajne uzyskać subwencye, właśnie na przezimowanie treściwą paszą i lepszy wychów cieląt przeznaczone.

Podobny Związek założono w Brzezinach z 22 krów.

Chlewnia gminna w Lubczy, składająca się z 10 loch i 1 knura rasy westfalskiej, jest podstawą do lepszego chowu trzody u włościan tamtejszej okolicy, gdzie wskutek braku dworów nie było skąd chowu tego poprawić.

Pozostaje jeszcze w Lubczy założyć Związek hodowlany koni włościańskich, do czego w bieżącym roku przystąpić zamierzamy.

Staraniem jest Towarzystwa w podobny sposób, jak w Lubczy, zorganizować gospodarstwo włościańskie w gminie Brzezinach pow. robczyckiego, gdzie wszelkie byłyby po temu wa-

runki z chwilą, gdyby tam powstała zimowa szkoła rolnicza, do czego jednak Rada powiatowa ropczycka obowiązana dać początek tak, jak się to stało w powiecie pilzneńskim.

Za staraniem Rady pow. pilzneńskiej założono także w r 1906 w Brzostku szkołę koszykarską, której zadanie i ze względu kultury wikliny nad Wisłoką i ze względu przezimowania uboższej ludności rolniczej jest dla naszej okolicy bardzo doniosłe.

W sprawach hodowlanych zrobiła Rada pow. pilzneńska ważny krok naprzód, zaciągając 1700 kor. pożyczki z krajowego funduszu bezprocentowego dla gmin potrzebujących buhai i wstawiając na początek 4 gminom tamtejszego powiatu koszt zakupna buhai gminnych do budżetu, co w zasadzie na 2 lata się rozkłada. Towarzystwo nasze zajęło się zakupnem tych buhai, mianowicie w ten sposób, iż zakupywano je przedewszystkiem od włościan i w obecności tych, którzy dla gminy utrzymywać je mieli; w ten sposób odpadła niechęć do utrzymywania buhai gminnych i obawa, że buhaj ten będzie złośliwym, albo zbyt ciężkim, przeto do hodowli włościańskiej niezdatnym. Buhaje gminne umieszczone 2 w Jastrząbce starej, 1 w Błażkowej i 1 w Nawsiu Brzosteckim. Jak były potrzebne, okazuje rejestr stanowienia buhaja umieszczonego w Nawsiu, a wykazującego od d. 23 maja do 21 grudnia 1906 aż 218 stanowień i to z 3 gmin okolicznych.

W r. bież. ustawa o buhajach wchodzi już bezwarunkowo w życie, a z nią i przymus dla gmin do utrzymywania buhai. Zakupno tych buhai odbywać się będzie w czasie premiowania wiosennego przez delegatów naszych w porozumieniu z przewodniczącym komisyi licencyonującej buhaje; zakupywać będzie się buhaje przedewszystkiem od włościan, a to szczególnie po buhajach naszego Towarzystwa, a co do rasy, to na podgórzu rasy simentalskiej, a na nizinach krzyżowanej z fryzami, byle nie czarno albo zbyt jasno srokatych, jednak krzyżowanie z rasami zagranicznemi dopuszczać się będzie tylko wtedy, gdyby nie było dostatecznej ilości buhajów rasy czerwonej polskiej, której tak pod względem zdrowia, jak i użyteczności przy hodowli włościańskiej dajemy pierwszeństwo.

Związek założony w r. 1906 dla poprawienia produkcyjności krów objął do tego czasu tylko 8 obór dworskich, ale śmiało rzec można, że nawet w tak krótkim czasie doprowadził do znacznego polepszenia hodowli bydła przez zakupno paszy treściwej, równomierne traktowanie i lepszą pieczę nad oborami, które nieraz po macoszemu były prowadzone. Jest nadzieja, że po całorocznem doświadczeniu i odpowiedniem wybrakowaniu krów, często zupełnie nieużytecznych, mleczność w oborach związkowych poprawi się znacznie, a obory te przestaną być produkcyą li tylko nawozu, a staną się tem, czem być powinny t. j. kasą i osią gospodarstwa postępowego.

W r. 1906 wprowadzono w życie ustawę o włościach rentowych. Z wielkiej ilości podań wniesionych do Wydziału Krajowego, o ile nam wiadomo, nie weszło ani jedno z okręgu tutejszego, mimo, że ustawa ta jest dobrodziejstwem dla gospodarzy wiejskich, bo udzielając najtańszego możliwie kredytu pozwala im utrzymać się przy roli i nie rozbijać gospodarstwa na zagony, które rodziny włościańskie wyżywić nie są w stanie. Powinniśmy zawczasu, zanim fundusz na ten cel przeznaczony w Wydziale Krajowym wyczerpanym nie będzie, postarać się o założenie w naszej okolicy choć kilkudziesięciu włości rentowych, bo inaczej przyjdziemy z tem zapóźno, a ci, którzy parcelują obszary dworskie, zamiast zagospodarować się na nich porządnie, będą musieli jeździć do Ameryki, aby zaciągniętym długom na kupno wydołać. Syndyk Towarzystwa wzaj. kredytu w Dębicy obowiązany jest bezpłatnie udzielać informacyi w sprawach włości rentowych, a Towarzystwo wzaj. kredytu udzielać będzie nabywającym włości rentowe jak najdalej idącego kredytu osobistego, ażeby zakładanie włości ułatwić.

Nieurodzaj ziarna, a częściowo i nieurodzaj ziemniaków w roku zeszłym jest jeszcze jedną więcej wskazówką, iż gospodarstwo zbożowe nie może się opłacić, że zatem całą pieczę i starania trzeba zwrócić na produkcyę bydlęcą i przystosować gospodarstwo do jak największych zbiorów paszy. Towarzystwo nasze od samego początku w tym kierunku działa i dalej iść będzie, chcąc członkom swoim ułatwić utrzymanie się przy ziemi i jaki taki dobrobyt zapewnić. Prosimy jednak o współdziałanie i poparcie.

Rośliny lekarskie.

Produkcya intratna roślin lekarskich, która w ostatnich zwłaszcza latach doszła za granicą do wielkich rozmiarów, leży u nas niestety, dotychczas odłogiem.

Szkoda to prawdziwa, że właściciele większych, średnich a nawet małych gospodarstw, znając aż nadto dobrze, małą rentowność przeciętnego gospodarstwa rolnego, nie zwrócili swej uwagi na to, iż racyonalnie i na większą skalę prowadzona uprawa rzeczonych roślin może się opłacić sowicie, z uwagi na ciągle i stale wzrastające zapotrzebowanie ich do celów leczniczych.

Zbyt tych roślin jest zapewniony, jedne z nich bowiem spieniężyć można w którejkolwiek większej aptece, inne, przychodzące w handlu aptekarskim w postaci olejków, znaleść mogą z całą łatwością zbyt w większych zagranicznych fabrykach olejków eterycznych.

Nie rozwodząc się szerzej nad tą kwestyą, zwrócimy uwagę na rośliny dziś przez aptekarzy przepłacane — więc cieszące się wielkiem zapotrzebowaniem i stałym zbytem.

Do roślin tych należą:

1) Kolendra *(lariandrum sativum L.)* ziele roczne, lubi grunt nieco lekki, udaje się jednak i na gruncie ciężkim a nawet kamienistym, zwłaszcza wapiennym. Położenie lubi ciepłe, słoneczne. Nie znosi świeżego nawozu, dlatego sieje się je w rok po nawożeniu, a nawożenie to najlepiej uskutecznić kompostem. Potrzebuje znacznego zasobu wilgoci i dlatego role przeznaczone pod nie, winno się zorać w jesieni a na wiosnę zabronować.

Siać należy w kwietniu, najlepiej w rzędy, a potem zawalcować. Na 1 mórg pola wychodzi 31—34 kg. nasienia. Zbiór należy rozpocząć wówczas, kiedy większa część nasion, przybierze barwę żółtą.

Łodygi zrzynać należy sierpem ostrożnie, gdyż ziarno łatwo wypada; dosusza się je jak inne zboża (np. na rozpostartych płachtach) i przechowuje się w miejscu przewiewnem. Z morga otrzymuje się 500—900 kg. nasienia, którego cena (zależna od zawartości olejku) wynosi dzisiaj 60—120 Kor. za 100 kg.

Nasienie zawiera 1·10% olejku eterycznego, którego cena wynosi za 1 kg. 60—125 koron. Z powodu wielkiego zapotrzebowania tego nasienia, ceny będą musiały utrzymać się na tej niezwykłej wysokości przez czas dłuższy.

2) Kminek *(Larum larvi L.)* ziele dwuletnie, lubi grunt nieco wilgotny, piaszczysto-gliniasty, zawierający pruchnicę i nieco wapna. Położenie konieczne słoneczne i ciepłe a wilgotne, lecz nie mokre. W suche lata, od niedostatku wilgoci chybia. Świeżego nawozu nie znosi. Zasiany po jarzynach wcześnie sprzątniętych lub po zielonej paszy bezpośrednio na nawozie uprawianych, daje obfity plon. Siać należy w lipcu lub w sierpniu — a w drugim roku w tym samym czasie sprzątać. Siew najlepszy rzędowy, 4—6 rzędów na zagon. Dobrze jest w czasie wzrostu okopywać lub radlić. Z morga można otrzymać 6—12 centnarów metr. (a 100 kg.) nasienia, które zawiera do 70% olejku. Cena za 100 kg. nasienia wynosi 70—85 koron, cena olejku 12—14 koron za 1 kg.

Zapotrzebowanie wielkie i stałe (do wódek), ceny wyżej przytoczone pójdą prawdopodobnie w górę a to z powodu nieurodzaju w Holandyi i mniejszej ilości pola poświęconego uprawie tego ziela (w roku bieżącym tylko 4513 hektarów ziemi).

3) Koperek włoski, ziele dwuletnie, udaje się najlepiej na gruncie glinkowym, zasobnym w próchnicę i wapno, przytem najmniej w rok po uprawieniu. Położenie lubi ciepłe, słoneczne i dostatecznie suche. Uprawiać najlepiej u nas jako

roślinę jarą. Siać należy rzędami w 1—$1^1/_2$ stopy, zaś roślina od rośliny w oddaleniu $1^1/_2$ stopy. Na mórg idzie nasienia 8—10 kg. Przy uprawie jarej siać trzeba w kwietniu, zbiór w sierpniu lub wrześniu.

Najpierw dojrzewają wierzchołkowe baldachy i trzeba je zaraz obcinać, wkrótce potem dojrzewają nasiona a wtedy należy całe łodygi zżąć, wiązać w snopy, dosuszyć i młócić. Z morga otrzymuje się 5—10 centnarów (a 100 kg.) nasienia, którego cena wynosi za 100 kg. 70—80 koron. Nasienie zawiera 3—70% olejku, a łodygi opłaca się również poddawać destylacyi na olejek, bo go zawierają dość znaczną ilość. Cena olejku za 1 kg. wynosi około 10 koron 50 h. Zapotrzebowanie stałe jakkolwiek zbiory w ostatnich latach dopisały bardzo dobrze.

4) Mięta kędzierzawa (*Menta crispa L.*). Roślina trwała, lubi ziemię ogrodową, bogatą w próchnicę glinkową, piaszczystą nawiezioną glinką i stawiarką — wreszcie ścisła glina z obfitym dodatkiem próchnicy i ziemi piaszczystej, zapewnia zbiór dobrej, bogatej w olejek mięty. Czysta próchnia i ił spoisty są pod uprawą nie przydatne. Plantacya nie powinna dostarczać mięty dłużej nad 3 lata, gdyż czteroletnie ziele wydaje już zorzki olejek, a z uprawą mięty powrócić można na to samo miejsce, dopiero po upływie 6—9 lat. Zbiór można urządzić 3—4 razy rocznie i zaraz świeży, nie suszony, przerabia się na olejek surowy, którego mięta posiada —.48 do 2%. Ze zbioru mięty z jednego morga, otrzymuje się $2^1/_2$ do 7 kg. olejku.

U nas w handlu znajdują się olejki amerykańskie i niemieckie, a w ostatnich czasach i rosyjskie, te ostatnie jednak odznaczają się innymi własnościami fizycznymi. Ze 100 kg. świeżej rośliny, otrzymuje się 30 kg. suchej. Cena suchego ziela (w małej ilości potrzebnego) za 100 kg. wynosi 160—260 koron, cena olejku za 1 kg. 59 koron.

Podaliśmy tu naturalnie, tylko zioła najbardziej zapotrzebowane, których racyonalna plantacya opłaciłaby się z tego względu sowicie.

W podanych tu datach, zaciągniętych ze źródeł miarodajnych, podaliśmy umyślnie ile olejku eterycznego podają te zioła i jaka jest jego cena.

Jeżeli można u nas przerabiać ziemniaki na spirytus, jęczmień na słód, to tak samo możnaby wyhodowane zioła przerabiać na olejki.

Byłoby to tembardziej wskazanem, że niektóre z ziół jak n. p. mięta, transportu nie znoszą, koszt transportu przy innych pochłonąłby znaczną część zysku. Wspomnieć tu także musimy o tem, że przy niektórych ziołach, tylko w wypadku przerabiania ich na miejscu wykorzystać można wszystkie ich części (łodygi, liście etc.).

Destylowanie choćby olejku surowego nie jest żadną tajemnicą, a koszt urządzenia odpowiedniej fabryki stosunkowo nie wielki, gdyż tylko aparaty destylacyjne są drogie. Gdzie jednak jest chęć założenia odpowiedniej fabryki i warunki po temu pod dostatkiem wody i paliwa (palić można pod aparatem odpadkami, gałęziami, trocinami, a niekoniecznie polanowem drzewem lub węglem) tam i środki na założenie tej produkcyi znaleść się powinny.

Mówiąc o destylacyi, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że mając takie naturalne bogactwa jak lasy sosnowe, świerkowe i jodłowe, ogromne obszary kosodrzewiny, jałowcu, mnóstwo gałęzi gnijących po lasach bezużytecznie, bo nawet ze szkodą i niebezpieczeństwem dla ich całości — nie pomyślimy nawet o przeróbce igliwia, pączków i drobnych gałązek na olejek.

A szkoda! Zagranica zabiera nam rok rocznie miliony za rozmaite olejki. Zapotrzebowanie czystego olejku terpentynowego w lakiernictwie coraz większe, a dowóz terpentyny amerykańskiej coraz słabszy, dziś już znajdujemy na naszych targach terpentynę grecką.

Dotychczasowa produkcya olejku z kosodrzewiny nie może podołać zapotrzebowaniu i dlatego cieszy się wielką wziętością olejek jodłowy.

Wogóle wszystkie olejki otrzymane czy to z całych drzew, czy też tylko z ich części jak: końce gałęzi, igliwie, za pomocą pary wodnej, czy też otrzymane jako smoła, dziegieć, tak zwana drogą suchej destylacyi, okazują stałą tendencyę zwyżkową w zapotrzebowaniu.

I kto wie, czy nie byłby to jeden z najkorzystniejszych przemysłów u nas, jeżeli się zważy, jak mało stosunkowo wymaga wkładów.

Nadmieniamy, że cena olejków z drzew szpilkowych wynosi licząc za 1 kg.:

Olejek z owoców jałowcu 8—50 do 17 koron, olejek z kosodrzewiny 19 koron, olejek jodłowy z igliwia 27 kor., olejek terpentynowy austryacki surowy % 147 koron, czyszczony % 162 kor., terpentynowy surowy rosyjski % 83 kor., czyszczony % 100 kor., terpentynowy grecki surowy % 130 kor., czyszczony % 145 koron.

Biuro Ligi P. p. służyć może w tej sprawie w danym razie informacyami. *Liga pomocy przemysłowej.*

Sprawa agrarna w Rosyi i w Królestwie.

(Dokończenie).

W listopadzie czy grudniu zeszłego roku wygłosił p. Stecki, b. poseł ziemi lubelskiej, odczyt na walnem zebraniu Towarzystwa rolniczego lubelskiego: „Stosunki rolne w Królestwie“ (Lublin 1906 str. 44), w którym starał się uzasadnić poglądy zbliżone do wywodów, zawartych w książce p. Władysława Grabskiego.

„Sprawiedliwy szacunek gruntów przy wywłaszczaniu“, idea podstawowa prac pp. Grabskiego i Steckiego jest pewnego rodzaju reakcyą przeciwko nadmiernemu zwiększaniu się cen ziemi. P. Władysław Kuszell[1]) idzie w tym kierunku znacznie dalej, dochodzi do wniosków, niemal zupełnie identycznych z żądaniami Henryka George'a, zmierzającymi do zmonopolizowania renty gruntowej w ręku państwa. Chce wykupić pieniądzem papierowym (!) całą ziemię na rzecz państwa z pozostawieniem jej w ręku dotychczasowych właścicieli, ale z nałożeniem na nich obowiązku płacenia 4% od ceny kupna. Pomysł fantastyczny, a słabo uzasadniony.

P. Henryk Święcicki[2]) odrzuca zasadniczo w odczycie, wygłoszonym w dniu 5 (18) marca 1906 r. na ogólnem zgromadzeniu mińskiego Towarzystwa rolniczego wywłaszczenie ziemi w jakiejkolwiek formie.

Autor zdołał w stosunkowo niewielkim referacie streścić szereg kwestyi ważnych dla zrozumienia współczesnych stosunków agrarnych w Rosyi. Przedstawia pokrótce dzieje uwłaszczenia, działalności banku włościańskiego, projekty reform agrarnych Kutlera i Hurki, wykazuje niemożliwość wywłaszczania większych właścicieli bez wynagrodzenia i niemożliwość znalezienia środków finansowych na przeprowadzenie wywłaszczenia za wynagrodzeniem. Zwraca uwagę na to, że włościanin rosyjski ma ziemi w wielu wypadkach za mało tylko z powodu nieumiejętnej i zbyt ekstenzywnej gospodarki przez niego praktykowanej. W razie poprawy techniki rolnej ten sam kawałek gruntu okazałby się wystarczającym. Ale państwo nie jest w stanie pchnąć rolnictwo włościańskie na nowe tory. Tylko nadanie i rozszerzenie samorządu miejscowego wytworzy organa zdolne rozwinąć w tym kierunku owocodajną działalność.

Tych samych zasadniczych poglądów[3]) bronią w swych rozprawkach Tomasz Potocki i Józef Jeziorański[4]). Tomasz Potocki pisząc o „kwestyi agrarnej w oświetleniu urzędowem“ ma na myśli projekt W. Hurki, który obszernie streszcza, a streszczenie uzupełnia swymi uwagami krytycznymi. Hurko b. towarzysz ministra rolnictwa, (znany z głośnej

[1]) „Kapitał i ziemia“, tom VII wydawnictwa „Książnica“. Warszawa-Lwów 1906, 16° str. 130 z portretem autora.

[2]) „W sprawie agrarnej“. Petersburg 1906 str. 52.

[3]) „Kwestya agrarna w oświetleniu urzędowym“. Warszawa 1906, str. 39. „Kwestya agrarna w Rosyi“. II wydanie. Warszawa 1906, str. 48.

[4]) „Sprawa agrarna w Królestwie Polskiem“. Warszawa 1906, str. 40 i XIV. „Sprawa agrarna w Rosyi“. Warszawa 1906, str. 27.

afery Hurko — Lidwall o dostawy zboża dla okolic dotkniętych nieurodzajem) oświadcza się w zasadzie przeciw wywłaszczeniu, ale w praktyce robi wielkie ustępstwo dla zwolenników tej idei, chce bowiem „zapomocą umiarkowanego podatku progresywnego zmusić nieużyteczne wielkie latyfundya do stopniowego rozkładu", w każdym razie jestto projekt znacznie mniej socyalistyczny, jak jego poprzednika w urzędzie, Kutlera, który coprawda z powodu swego radykalizmu musiał zrzec się portfelu, znalazł jednak rekompensatę w zaufaniu wyborców Petersburga, którzy go wybrali jako kadeta do drugiej dumy. W drugiej swej rozprawce autor wychodząc z założenia, że „samo dostarczenie ziemi, choćby na najdogodniejszych warunkach, bez innych środków kulturalnych, wystarczyć nie może" (str. 4) podaje wykaz środków, których jaknajrychlej chwycić się należy celem podniesienia stanu włościańskiego w Rosyi, przyczem kładzie nacisk na szerzenie wiedzy rolniczej, organizacyę kredytu, poprawę komunikacyi wodnych i lądowych, zniesienie ograniczeń stanowych i miru.

P. Józef Jezioranski daje obfity materyał statystyczny bardzo różnej wartości, ale w jego oczach równorzędny.

W rzędzie przeciwników wywłaszczenia własności, większej spotykamy także p. Władysława Studnickiego[1]) niegdyś obrońcę doktryn socyalistycznych. Autor podkreśla trafnie wielkie różnice, zachodzące w ukształtowaniu stosunków agrarnych w Rosyi, a w Królestwie. Jedną z ważnych przyczyn tej różnicy odmienne przeprowadzenie zniesienia poddaństwa i pańszczyzny. Podczas gdy w Królestwie oraz w prowincyach zabranych uwłaszczenie wypadło korzystnie dla chłopów, w Rosyi, zwłaszcza w guberniach wielkorosyjskich zwyciężyły interesa szlachty, wymierzono chłopom bardzo szczupłe nadziały. To też przypuściwszy nawet, że w guberniach wielkorosyjskich zachodzi potrzeba przysporzenia ziemi włościanom drogą przymusowego wywłaszczenia, nie można ztąd wyciągać wniosku o konieczności stosowania tak radykalnego środka w innych częściach państwa. P. Studnicki zajmuje się specyalnie stosunkami w prowincyach zabranych, bardziej, jak Królestwo, zagrożonych rosyjskimi planami reformy agrarnej. Autor podaje dosłowny tekst rozmaitych wniosków agrarnych, zgłoszonych w Dumie.

Warszawskie „Słowo", organ realistów, rozesłało kwestyonaryusz celem wybadania opinii społeczeństwa o proponowanem wywłaszczeniu. W ankiecie pisemnej zabrali głos na szpaltach „Słowa" wybitni przedstawiciele teoryi i praktyki także i z poza Królestwa (z Galicyi między innemi Pilat, Hupka i inni. Niestety nie pojawiła się osobna odbitka. Z inicyatywy tego samego grona ludzi wyszedł wiec agrarny, który obradował z końcem zeszłego roku w Warszawie (27 listopada), protokoły jego obrad nie zostały, o ile mi wiadamo, drukiem ogłoszone. Dyskusyę zagaili jako referenci Stefan Godlewski[2]), hr. Adam Krasiński i Władysław Potocki, którego referat drukowała „Gazeta Warszawska". P. Godlewski, redaktor „Słowa" w swoim referacie zajął się głównie stanowiskiem posłów polskich w Dumie wobec projektów reformy agrarnej a zwłaszcza wobec przymusowego wywłaszczenia, przyczem doszedł do wniosku, że trwając przy zasadzie, przyjętej w obecnem ustawodawstwie, nienaruszalności prywatnej własności ziemskiej trudno się zgodzić z zapatrywaniami byłych posłów do pierwszej dumy. Autor rozbiera nietylko ekonomiczną, ale i polityczną stronę problemu.

Odrębne stanowisko zajął p. Jerzy Moszyński[3]), zwraca się specyalnie przeciwko pewnym prądom w obozie katolickim, hołdującym zasadom skrajnie pojętej reformy socyalnej i popierającym mniej lub więcej wyraźnie przymusowe wywłaszczenie. Autor ze stanowiska katolickiego uzasadnia nienaruszalność własności prywatnej i dowodzi niezgodność przeciwnych poglądów z katolicyzmem.

[1]) „Problemat agrarny w guberniach wielkorosyjskich i u nas". Biblioteka Warszawska. Październik 1906, str. 1—28. Listopad 1906, str. 417—446.

[2]) „Wywłaszczenie przymusowe w dumie i głos opinii w sprawie agrarnej". Warszawa 1907, str. 41. por. także tegoż samego autora „Memoryał Towarzystwa Rolniczego Kieleckiego o stanie i potrzebach rolnictwa i rolników gubernii kieleckiej". Warszawa 1906, str. 45.

[3]) „Kwestya agrarna, a akcya stronnictw katolicko-społecznych". Kraków 1906, str. 65.

Wobec agitacyi, rozszerzonej wśród włościan za nowym rozdziałem okazała się potrzeba specyalnej literatury dla zwalczania tych żądań. P. Gabryel Godlewski[1]) ogłosił drukiem swój odczyt dla włościań, wygłoszony w Miechowie 21. czerwca 1906 roku. Autor domaga się autonomicznego rozwiązania kwestyi agrarnej przez Sejm w Warszawie i przedstawia, czego włościanie mają prawo spodziewać się po Sejmie.

Sprawozdanie z wycieczki rolniczej do Danii.

ułożył

Prof. Dr. Julian Nowak.

(Ciąg dalszy).

Jest także hodowla nierogacizny, Yorkshirów, których corocznie około 20 sztuk pozbywają. Oprócz tego ma ferma piękną stajnię koni jutlandzkich, złożoną z ogiera, z czterech koni roboczych i z pięciorga źrebiąt. Ogier »Kurt Munkedahl« wspaniały zwierz, niemal dziewiętnastej miary, bo 183 cm. wysoki, ma budowę silnego, ciężkiego konia, a mimo to idzie doskonałe wyciągniętego kłusa — ziemia drży pod tym kolosem, gdy go koło nas kłusem przeprowadzają.

Po oglądnięciu fermy zasiadamy, czyniąc folgę zaprosinom pani domu, wdowie po Knucie Petersenie, bardzo znanym i cenionym w Danii hodowcy, do stołu zastawionego przekąską i chłodnikami, przy czem główną rolę odgrywa mleko i maca duńska. Koło ścian pokoju, w którym siedzimy, ładne stare meble mahoniowe, a na ścianach artystyczne sztychy.

Posiliwszy się, dziękujemy za gościnność i puszczamy się w dalszą drogę do Sanderum, gdzie oglądamy posiadłość Elsesmünde pana Knut Brandta. Jest to większa posiadłość o 140 hektarach roli, na czem się hoduje 60 krów, 6 buhai, 40 sztuk młodzieży i 10 cieląt. Przecięcie mleczności z ostatnich 9 lat 3900 ltr. na sztukę. Koni roboczych posiada ferma ogółem 14 sztuk. Fermę obsługuje 4—5 elewów rolniczych, 2—3 parobków, 3 chałupników i dwóch dozorców bydła z żonami.

Dom mieszkalny pana Brandta to duży, piękny dwór, otoczony ładnym, dobrze utrzymanym ogrodem.

I tu nas goszczą przekąską i napojem. Oceniamy gościnność i choć syci, posilamy się znowu. Niebawem odjeżdżamy, aby obejrzeć w tej samej miejscowości położoną fermę pana Lars Petersena. Ferma posiada 30 ha. roli, na czem hodują 16 krów. Była to najlepsza z widzianych dotychczas hodowli czerwonego bydła duńskiego, materyał hodowlany bardzo piękny, typ bardzo jednolity i bez zarzutu. Krowy w lecie są tiderowane na pastwisku, a oprócz tego dostają na dzień po 1 kg. makucha bawełnianego ze śrutowanem zbożem, jałówki po ½ kg. makucha. Przecięcie mleczności ogólne w oborze wynosi 4500 litrów, zaś przecięcie mleczności samych starszych krów 5000 litrów.

Pomiary zostały wzięte następujące:

Krowa Nr. 15, lat 7, wysokość 129 cm., szerokość 42 cm., głębokość 71 cm., długość 161 cm., przestwory międzyżebrowe bardzo szerokie, mleka rocznie 6000 litrów, tłuszczu 3·65%.

Krowa Nr. 12, lat 8, wysokość 126 cm., szerokość 38 cm., głębokość 71 cm., długość 163 cm., siostra poprzedniej, mleka 5000 litrów, tłuszczu 3·51%.

Następnie zwiedzamy fermę p. Christiansena, posiadającą 30 ha. roli. Pan Christiansen ma 17 krów, 18 jałówek i 8 cieląt, oraz 2 buhajki, jeden liczący 2 lata a drugi rok i 8 miesięcy.

Młodszy z nich wysoki 126 cm., szeroki 44 cm., głęboki 67 cm.

[1]) „O sprawie agrarnej". Warszawa 1906, str. 28.

Starszy wysoki 130 cm., szeroki 44 cm., głęboki 68 cm.

Przeciętnie mleczności obory ogólne 4000 litrów, zaś gdy się uwzględni same starsze krowy 4500 litrów.

Jak już wspomniałem powyżej, podstawą operacyjną naszych wycieczek na wyspie Fünen, stanowiło piękne Odense, drugie po Kopenhadze miasto Danii; gdzie nas p. Friis umieścił w doskonałym hotelu. Stąd też wczesnym rankiem przy przepysznej pogodzie udaliśmy się na zwiedzenie szkoły rolniczej w Dalum, leżącej w pobliżu Odense. Okolica, w której leży Dalum, zwana ogrodem Danii, ma może najżyźniejszą w całem tem królestwie ziemię i tu pośród doskonale uprawnych pól i pełnych bujnej roślinności ogrodów, znajduje się szkoła rolnicza, o której oglądnięcie nam chodziło.

Dania zajęła się bardzo pilnie wychowaniem ludu rolnego i daniem mu ogólnego wykształcenia takiego, jakiego mu potrzeba w późniejszym zakresie jego działania, to jest jako chłopu uprawiającemu ziemię i zajmującemu się hodowlą. Nie zapomniała także i o fachowem dla niego wykształceniu, jakiego mu koniecznie potrzeba, aby umiał ziemię uprawiać i prowadzić gospodarstwo, a zadanie to spełnia 26 szkół ludowych z nauką rolnictwa, 53 zwykłych szkół ludowych wyższych i szkół utrzymania gospodarstwa domowego, a wreszcie 20 szkół rolniczych, fermowych i ogrodniczych. W roku 1904-tym szkoły te liczyły 5000 uczniów.

Wyższe szkoły ludowe, typowe dla szkolnictwa duńskiego, nie są szkołami fachowemi, ale szkołami dającemi ogólne wykształcenie, które przyda się zawsze i stanowi fundament dla dalszego kształcenia się fachowego. Uczą tam czytać, pisać, gramatyki, rachunków, rysunków, historyi powszechnej i duńskiej, duńskiej literatury i historyi sztuki duńskiej, dają pojęcie o ekonomicznem położeniu kraju, uczą geografii i historyi naturalnej, pierwszych zasad prawnych i t. d. Po ukończeniu wyższych szkół ludowych, ci, którzy chcą się fachowo kształcić w rolnictwie, wstępują do szkoły rolniczej i to albo na kurs rolniczy, trwający 6 miesięcy lub na gospodarczy (Lehrgang für Meier) trwający 4 miesiące.

Oprócz tego są jeszcze czteromiesięczne kursy rolnicze, specyalne dla ukończonych uczniów szkół rolniczych, chcących się dalej kształcić w rolnictwie. Kursy te służą także często jako przygotowanie do Akademii rolniczej w Kopenhadze.

Szkoła w Dalum jest szkołą rolniczą i gospodarczą (Meiereischule), zatem ma w niej miejsce sześciomiesięczny kurs dla rolników, czteromiesięczny dla gospodarzy (Meier), czteromiesięczny kurs rolniczy specyalny dla ukończonych uczniów szkół rolniczych i czteromiesięczny kurs dla asystentów kontrolnych.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie ludowej szkoły zwykłej a pożądanem jest, aby wstępujący o ile możności miał ukończonych 20 lat wieku.

Na kursie rolniczym uczą pisowni, chemii, fizyki, zoologii, botaniki, rysunków, prowadzenia ksiąg rolniczych, historyi rolnictwa, geologii, uprawy roślin hodowli i gimnastyki.

Studyujący kurs fermerski (Meiereilehringe) uczą się chemii, fizyki, mechaniki, botaniki, hodowli, administracyi folwarcznej, prowadzenia ksiąg, pisania i rachowania.

Ci którzy chcą być przyjęci na kurs dla asystentów kontrolnych muszą pierwej ukończyć kurs rolniczy lub farmerski, muszą być praktycznie wyćwiczeni w hodowli i chodzeniu koło bydła i dostatecznie dojrzali do samodzielnej pracy. Na kursie dla asystentów kontrolnych odbywają się ćwiczenia praktyczne w dojeniu, ważeniu mleka, braniu próbek mleka w stajni, w używaniu aparatu Gerberowskiego do oznaczenia tłuszczu w mleku, w prowadzeniu ksiąg przeznaczonych do kontroli pojedynczych sztuk co do wydajności mleka i masła oraz zużytkowania paszy, w obchodzeniu się z rozmaitymi aparatami, służącymi do kontroli i wreszcie ćwiczenia w odbywaniu popularnych wykładów z zakresu hodowli i mleczarstwa. Na kursie tym wykłada się hodowlę, naukę o budowie bydła mlecznego i ćwiczy w ocenianiu mleczności u bydła.

Szkoła rolnicza w Dalum jest szkołą prywatną to znaczy że utrzymuje się ona z opłat składanych przez uczniów, którzy płacą po 40 koron duńskich miesięcznie za wykłady, mieszkanie, wikt, światło i t. d. Uczniów posiada szkoła obecnie 150. Szkoła ma także i łazienkę z ośmiu tuszami. Nauczycieli jest w szkole siedmiu.



Od państwa otrzymuje szkoła 3.000 koron duńskich subwencyi rocznej dla szkoły rolniczej, a 3.000 koron dla mleczarni.

Do szkoły należy ogółem 43 ½ ha roli, z czego 3 ha przypada na stałe pastwisko, a 5 ha na podwórze i ogród. Płodozmian uprawy jest następujący: 1. ozimina, 2. buraki, 3. jęczmień, 4. buraki, 5. różne płody jak n. p. buraki nasienne, zielona pasza i t. d. 6. owies, 7 i 8 konicz i trawa, 9. w połowie trawa, w połowie pasza na zielono.

Bydła posiada szkoła około 60 sztuk w czem 30 krów (za krowę uważają w Danii krowę po drugim cielęciu) i 30 sztuk młodzieży oraz buhaj pięcioletni, doskonale zbudowany, może najlepszy z widzianych. Mają być na wyspie Fünen tylko dwa buhaje tej wartości. Jest on wysoki 135 cm. szeroki w piersiach 54 cm. głęboki 79 cm. a długi 175 cm. Jego pietnastomiesięczny syn wysoki 122 cm. szeroki 42.5 głęboki 62 cm. a długi 145 cm. jest niewątpliwie najlepszym z widzianych przez nas w Danii młodszych buhai a żądano za niego 3.000 koron duńskich. Matka jego ma lat 8, daje 4000 do 4500 litrów mleka rocznie z 3.5% tłuszczu, charakteryzują ją wybitnie szerokie międzyżebrza.

(Ciąg dalszy nast.).

Sprawy bieżące.

Zjazd producentów chmielu. W niedzielę dn. 10 b. m. na zaproszenie p. p. Stanisława Brykczyńskiego, Prezesa c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego, oraz Zdzisława Hr. Tarnowskiego, Prezesa c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbędzie się we Lwowie w lokalu c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego o godzinie 5. po południu zebranie wszystkich galicyjskich producentów chmielu. Przedmiotem obrad będzie organizacya chmielarstwa galicyjskiego jako jedyna droga wyzyskania sytuacyi stworzonej wprowadzeniem ustawy o proweniencyi chmielu a dającej możność wyrobienia własnej marki dla chmielu galicyjskiego. Należy się spodziewać, że w uzna-

niu doniosłości sprawy i w ocenieniu materyalnych korzyści, jakie na tej drodze są do osiągnięcia, producenci chmielu jak najliczniej na zebranie przybędą, tak, że reprezentowana przez przybyłych ilość produkcyi chmielu umożliwi utworzenie tyle pożądanej organizacyi.

Ogólne Zebranie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Brzesku odbyło się w sali Rady powiatowej Brzeskiej w dniu 20 lutego b. r. przy nader licznym udziale członków. Zebranie zagaił Prezes Towarzystwa Dr. A. Jordan, kreśląc w krótkości rys działalności Towarzystwa za r. 1906. Towarzystwo rozwijało się pomyślnie, o czem świadczy także ta okoliczność, że w roku 1906 przybyło 133 nowych członków. Z kolei przyjęto nowo wstępujących członków, poczem sekretarz p. Górnisiewicz odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1906, które przyjęto do wiadomości. Przedstawione przez p. Pudło, imieniem komisyi kontrolującej sprawozdanie tej komisyi ze stanu funduszów Towarzystwa przyjęto do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum. Statut normalny dla Towarzystwa, ułożony na podstawie ramowego statutu podanego przez Komitet, przyjęto *en bloc*, poczem Dr. M. Pańkowski wygłosił referat „O racyonalnym wychowie i żywieniu trzody chlewnej“, w którym zwróciwszy uwagę na błędy popełniane przy wychowie i żywieniu świń, zwłaszcza w gospodarstwach mniejszych, podał wskazówki odpowiedniego postępowania w tym kierunku, zachęcając licznie zebranych włościan do zwrócenia większej uwagi na chów trzody chlewnej. W ożywionej dyskusyi, jaka wywiązała się po referacie, wzięli udział pp. Chudoba, Florkowski, Bentkowski, Łuka, Stec, Stanek i inni.

W dalszym ciągu zagaił przewodniczący pogadankę „o emigracyi robotnika rolnego za granicę i braku rąk do pracy w kraju“, a na temat ten wywiązała się nader ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Dr. Bernadzikowski, Dr. Jordan, E. Maurizio, Pudło, Marzec, Chudoba, Florkowski i inni, poczem przewodniczący, streszczając wynik dyskusyi stwierdził, że niema ustawowych środków do przeciwdziałania nadmiernej emigracyi i że można tylko pośrednio starać się o jej zmniejszenie, a to a) przez zawieranie umów z robotnikami na dłuższy, w miarę możności, okres czasu, b) wywiadywanie się o robotach publicznych, które wymagają większej ilości robotników i informowanie o tem tych ostatnich, c) zmianę systemu szkolnego w tym kierunku, aby już od dziecka udzielana była w szkołach na wsi fachowa nauka rolnicza, która wpajałaby w młodzież wiejską zamiłowanie do pracy na roli.

Na wniosek p. Maurizio uchwalono w miejsce dawnego powiatowego Towarzystwa chowu kur w Brzesku założyć sekcyę chowu drobiu przy brzeskiem Towarzystwie rolniczem okręgowem, i wybrano komisyę z 4 członków dla ułożenia regulaminu sekcyi. Przyjęto również wniosek, aby w przyszłości jedno Ogólne Zebranie w roku było poświęcone sprawom administracyjnym, przynajmniej zaś dwa Zgromadzenia osobne omawianiu tematów ściśle fachowych.

Z porządku dziennego nastąpił wreszcie wybór delegatów na Ogólne Zebranie członków ck. krakowskiego Towarzystwa rolniczego poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Na zakończenie odbyło się rozlosowanie między zebranych członków rozmaitych narzędzi gospodarskich, książek rolniczych, szczepów owocowych i t. p.

Licytacya dóbr Trześniów i Buków. W dniu 14 marca br. odbędzie się w c. k. Starostwie w Brzozowie publiczna licytacya na oddanie w dzierżawę na przeciąg 12 lat, od 1 maja 1907 poczawszy, dóbr Trześniów i Buków, położonych w powiecie brzozowskim a należących do fundacyi im. Maryanny Sikorskiej.

Przedmiotem licytacyi będzie dzierżawa wszystkich gruntów powierzchni około 640 morgów i budynków do fundacyi należących, bez inwentarzy. Lasy fundacyjne, nie będą przedmiotem dzierżawy. Cenę wywołania czynszu, corocznie opłacać się mającego, stanowi suma 16.500 kor. Poniżej tej ceny dobra powyższe nie będą wydzierżawione. Wadyum zostało oznaczone na sumę jednorocznego ofiarowanego czynszu. Powyższe dobra wraz z budynkami mogą być oglądane przed licytacyą, za zgłoszeniem się u teraźniejszego zarządcy tych dóbr, względnie u JWPana Mieczysława Urbańskiego w Haczowie jako u kuratora fundacyi. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich krajowych c. k. Starostwach, tudzież w Magistratach we Lwowie i Krakowie, gdzie mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

W szkole chmielarskiej w Starem Siole, pozostającej pod zarządem Komitetu c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, rozpoczyna się z dniem 10. kwietnia b. r. nowy, 10-cio miesięczny kurs dla wykształcenia zawodowych chmielarzy, względnie pomocników chmielarskich, połączony z nauką koszykarstwa i rymarstwa.

Warunki przyjęcia: wiek najmniej 16 lat, ukończenie szkoły ludowej z dobrym postępem, uzdolnienie fizyczne (świadectwo lekarskie) i dobre prowadzenie się (świadectwo moralności).

Kandydaci, pragnący być umieszczonymi w szkole na koszt Komitetu — w którym to wypadku otrzymują bezpłatnie całkowite utrzymanie, mają prócz tego wykazać swoją niezamożność (świadectwo ubóstwa).

Należycie udokumentowane podania należy wnosić pod adresem kierownictwa szkoły najpóźniej do dnia 20. marca br.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

Rozmaitości.

Sezonowi robotnicy. Według informacyi udzielonych przez Krajowe Biuro pośrednictwa pracy stwierdzono niejednokrotnie w ubiegłym roku, że gospodarstwa, które przechodzą do systemu robocizny sezonowej nie mogą dostać robotników na porę letnich robót nawet wtedy, jeżeli ich zamawiają miesiąc lub dwa wcześniej. Przyczyną tego zjawiska jest 1) okoliczność, że pracodawcy krajowi w ogóle później szukają robotników niż pracodawcy zagraniczni, którzy ich kontraktują nieraz jeszcze w grudniu; 2) okoliczność, że krajowi pracodawcy zamawiają robotników dopiero na koniec maja i czerwiec, zagraniczni zaś dają im zatrudnienie już od kwietnia, co robotnikom zapewnia o wiele dłuższy sezon zarobku.

Według zapatrywań Krajowego Biura pośrenictwa pracy, gospodarstwa posługujące się pracą sezonową powinny we własnym interesie z zamówieniami zgłaszać się jak najwcześniej i robotę zamawiać na miesiące jak najwcześniejsze. Interesowane gospodarstwa powinnyby w tym celu obliczyć ściśle minimum robotników sezonowych już na kwiecień. Wtedy Biura pośrednictwa pracy łatwiej będą mogły wyrównać popyt i podaż pracy w obrębie kraju, odpływ robotników za granicę się zmniejszy, a krajowe rolnictwo lepiej się zaopatrzy w potrzebne ręce do pracy.

Na rok bieżący należy wobec spóźnionej pory bezzwłocznie zgłosić do Biur pośrednictwa pracy zapotrzebowanie robotników — jeżeli ma się uniknąć ich braku w porze najgorętszych robót.

Cukier jako dodatek do owsa dla koni. W najnowszych czasach zostało praktycznie udowodnione, że dodawanie cukru do owsa ma wartość ekonomiczną tak ze względu na jego cenę, jak i na wartość spożywczą. Według prób wykonanych przez Chauveau wytwarza cukier siłę muskułów; asymiluje się prędko i zupełnie (zamienia się w organizmie w glykozę, zdolną do bezpośredniego zużycia, nie przeszkadzając przytem trawieniu. Koniom podaje się cukier albo pod postacią melasy ciepłą wodą rozpuszczonej, którą się zwilża suchą karmę (ziarna, sieczkę i t. d.) lub też pod postacią sproszkowanych produktów melasy, z którem się ziarna lub koniczynę miesza. Koniowi średniej miary daje się dziennie dwa razy: $2^1/_2$ kg. siana, $2^1/_2$ kg. słomy albo 3 kg. liści drzewnych, $1^1/_2$ kg. owsa, $1^1/_2$ kg. melasy. Koniowi roboczemu: 7 kg. siana, 5 kg. owsa, 2 kg. słomy albo liści drzewnych, 2 kg. siana albo suszonych liści drzewnych, 5 kg. sieczki, 2 kg. owsa i 3 kg. melasy. Również i bydło rogate można w ten sposób żywić.

Oesterr. Land. Wochenblatt.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Kraj. Biuro:** 4 fornali-Polaków do inwentarza żywego. Pożądane, aby każdy miał ze 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K., 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału. 1 krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnię i 20 kur. Od 1/IV. 1907. Adres: W. P. M. Bogdanowicz, Dobranówka p. Jezierzany koło Czortkowa. — **Bochnia:** 1 pomocnik gospodarczy, Ślązak; 20 dziewek do bydła, płaca od 80—120 K.; 15 parobków kawalerów, 80—120 K. **Chrzanów:** 1 ekonom kawaler. — **Gorlice:** 1 leśny, 120 K., ordynarya i dodatki; 1 pastuch. — **Drohobycz:** 3 pisarzy ekonomicznych; 1 podleśniczy; 1 gajowy, dobry hodowca zwierząt, znający się na łowiectwie; 1 dozorca do koni, wysłużony wojskowy; 6 fornali; 4 pastuchów do bydła. **Kołomyja:** 3 dozorców do gospodarstwa z dobrą rekomendacyą. — **Kraków:** 8 parobków, 120—140 K. i ordynarya; 2 pastuchów, 100 K.; 1 dozorca rolny, 400 K. i utrzymanie; 1 gospodarz na folwark, 160—200 K. i ordynarya; 1 karbowy-żonaty, 100 K.; 6 dziewek do gospodarstwa, 120 K.; 1 parobek do koni, rąbania drzewa, noszenia wody, 100—120 K. Pierwszeństwo ma Polak; 7 chłopów do robót rolnych, praca akordowa, do 2 K. 10 dzien.; 8 dziewek po robót rolnych, 16 K. mies., lub 2—3 chłopaków wyżej lat 18, 16 K. mies., niżej lat 18, 14 K. mies. — **Myślenice:** 1 ekonom zdolny, warunki należy podać; 300 robotników sezonowych rolnych; 3 fornali na płacę i ordynaryę; 2 parobków do wołów na płacę i ordynaryę. — **Nowy Sącz:** 3 dziewki stajenne, 8 K. mies., wikt i 4 kor. rocznej premii; 3 wolarzy żonatych, 84 K., 10 krc zboża, ½ mgr. pola i opał; 3 wolarzy kawalerów. 104 K. rocznie i wikt; 1 dozorca do bydła, 84 K. i wikt; 1 dziewka do dworu, 90 K. i wikt; 1 parobek dobry do koni, 160—200 K. i wikt; 31 robotników do dróg lasowych, dziennie 1 K. 40 do 2 K.; 20 robotników rolnych i lasowych, 20—26 K. mies. i deputat. — **Oświęcim:** 3 parobków do mleczarni, 56 K. mies. 1 l. mleka i mieszkanie; 4 dziewki do mleczarni. 30 K. mies, 1 l. mleka i mieszkanie. — **Sanok:** 1 karbownik; 2 parobków do koni roboczych; 1 pastuch; 4 dziewki folwarczne. — **Podhajce:** 5 fornali, 60 K., 10 ctn. zboża, 2 l. mleka lub utrzym. 1 sztuki bydła i opał; 6 fornali; 1 stawniczy. — **Chrzanów:** 1 sztangret. — **Drohobycz:** 2 furmanów, jeden ze znajomością ogrodnictwa. **Kraków:** 1 sztangret, 140 K.; 3 furmanów, 50 K. mies. i mieszkanie; 1 parobek do koni, 20 K. mies. i utrzymanie. — **Podhajce:** 1 chłopak do koni, 100 K. i wikt.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 4 agronomów; 1 leśniczy; 2 pomocników gospodarczych; 1 chmielarz. **Drohobycz:** 1 pisarz ekonomiczny, z egzaminem szkoły rolniczej; 3 pomocników gospodarczych; 5 ekonomów; 1 leśnik; 1 podleśniczy; 1 fornal; 1 pasiecznik. — **Kałusz:** 3 parobków do koni; 1 ekonom; 1 gumienny; 1 gajowy; 1 polowy; 1 podleśniczy. — **Kołomyja:** 1 praktykant lasowy ukończony, ma świadectwa z Dyr. Skarbu we Lwowie, 72 K. mies. i całe utrzymanie; 1 leśniczy z egzaminem państwowym z dobremi świadectwami. **Kraków:** 5 ekonomów; 1 leśniczy; 2 pisarzy prowentowych; 1 chmielarz. **Myślenice:** 1 karbowy-żonaty, zdolny; 1 robotnik z żoną i 15-letnim synem na płacę i ordynaryę. — **Oświęcim:** 1 leśniczy. — **Podhajce:** 1 leśniczy; 1 podleśniczy; 2 ekonomów; 2 zarządców; 1 pisarz ekonomiczny. **Sanok:** 2 pisarzy gospodarczych; 1 ekonom ze szkołą rolniczą, kawaler, 5 lat praktyki; 1 ekonom bez szkoły roln., żonaty, bezdzietny 8-letn. prakt. **Kraj. Biuro:** 1 pisarz gospodarczy, lat 21 z ukończoną w r. 1904. niższą szkołą roln. w Dublanach. — **Tłumacz:** 1 ekonom, lat 50, kawaler. — **Chrzanów:** 1 sztangret, kawaler młody. — **Drohobycz:** 4 furmanów do koni cugowych. — **Kołomyja:** 3 furmanów. — **Kraków:** 4 sztangretów. — **Podhajce:** 1 furman. — **Kraj. Biuro:** 1 konduktor względnie kierownik pociągu do kolejek lasowych lub t. p. lat 44.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 5 marca 1907.

Ogólna tendencya dzisiejszego targu była dość dobrą. Dowóz żyta silny co spowodowało, że ceny z trudnością się utrzymały. Natomiast pszenica przy słabem zaofiarowaniu chętnych znajdowała nabywców. Jęczmień doborowy do siewu był poszukiwany po cenach ponad notowania. Ceny otrąb uległy zwyżce, powodowanej silnem zapotrzebowaniem a brakiem towaru gotowego.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.50—8.60 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.50 K., żyto od 6.70—7.25 K., jęczmień od 6.90—8.00 K., owies od 8.20—8.70 K., groch zwykły od 9.75—10.50 K., groch Victoria od 12.00 — 14.00 K., (do siewu) na paszę 00.00 do 00.00 K., wyka nowa 00.00 do 00.00K., bobik 00.00 do 00.00 K., kukurudza stara 00.00 do 00.00 K., kukurudza nowa od 6.20—6.70 K., kukurudza Cinquantino od 7.00—7.40 K., otręby pszenne od 5.40—5.60 K., żytnie od 5.45—5.70 K., rzepak zimowy 15.00—16.00 K., koniczyna czerwona nas. 72.00—76.00 K., koniczyna biała 33.00—45.00 K., tymotka 25.00—32.00 K., wyka 7.00—7.50 K., bobik 7.00—7.50 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 26/II 12.60—13.40 K. **Lwów** 2/III 13.60—14.40 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 5/III 13.30—13.80 K. 100 kg.

	Marzec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	2	16.20—16.40	12.20—12.50	14.60—15 60	16 40—16.80
Tarnów	1	15.50—16.00	12 50—13.50	13.00—14.00	15 00—16.00
Podwołoczyska	27	15.00—15.60	11.40—11.80	12.20—14.00	14.20—15 00
„ ros. bez cła	27	00.00—00 00	00 00—00.00	11.20—12.00	00.00—00.00
Wiedeń	5	14.30—15.90	13.00—14.20	14 80—17.70	15.70—16.10
Peszt	6	14.92—14.94	13 50—13.52	00.00—00.00	14.82—14 84
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	4	17.40—18.20	15.50—16 50	12.60—17.00	15.00—16.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. Wiedeń 5/III 11.30—11.80 K., **Lwów** 19/XII 00.00—00.00 K. **Peszt** 6/III 10.40—10 44 K. **Tarnów** 1/III 16.50—18.00 K za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 2/I 12.20—12.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 2/III 20.00—23.00 K. **Lwów** 27/II 13.60—19 00 K. **Tarnów** 1/III 16 00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 27/II 13 20—13.80 K. **Podwołocz.** 13/II 12.40—13.50

Chmiel. Wiedeń 28/XII zatecki miejski 220 240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 10/XI 165—218 K.

Rzepak. Peszt 6/III 27.10—27 30 K. **Tarnów** 1/III 31.00—32.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 5/III 5.00—6.00 K. **Tarnów** 1/III 4.00—5.40 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 2/III 120.00—140.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 27/II 108·00—140.00 K. bez cła. **Wiedeń** 1/III styryj. 150.00—155.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 80.00—130.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 19/II 70.00 — 92.00 K. **Lwów** 2/III 60.00—80.00 K. **Wiedeń** 1/III 80.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 26/XII 72—86.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 4/III galicyjskie prima 84.00—95.00 K., secunda 80.00—83.00 K., tertia 72.00—78.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 602.

Nierogacizna. Wiedeń 21/II. prima 98.00—106.00 K. tłuste 114.00—123.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 8/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 72 sztuk, jałownika 37, cieląt 351 owiec i kóz 2, nierogacizny 381. Płacono za woły po 82—85 K. za za krowy 70—75 K., buhaje 80—84 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 32—62 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 114—124 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 5/III deserowe 2.60—3 00 K., wiejskie 2.40—2.50 K. zwykłe targowe 2.00—2.30 K. **Kraków** 5/III targowe 2.40—2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 1/III stołowe I klasy 222.00—236.00 M, II klasy 220.000—210.00 M. III klasy 190.00—200.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 2/III dworskie i spółkowe, prima 220.00—230.00 M., secunda 216.00—224.00 M., tertia 210.00—218 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 5/III prima 30—31 sztuk, secunda 32—00 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 5/III 3.60—4.40 K. **Berlin** 5/III 4.10—4.15 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 6/III surowy 75% 42.80—43.00 K., 1/III rafinowany 90% bez opłaty 135.75—136.25 K.

Lwów 2/III 39.00—39.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 5/III 4.20—5.60 K. **Tarnów** 1/III 5.00—7.00 K. **Wiedeń** 5/III 4.60—6·80 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 5/III 6.40—7.60 K. **Wiedeń** 5/III 6.00—7 60 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 5/III 4.20—5.00 K. **Tarnów** 1/III 4.00—4.20 K. **Wiedeń** 5/III 4.80—5 60 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Biuro rachunkowe rolnicze

istniejące lat 5 przy Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego

w Krakowie, Basztowa 6.

Zakłada rachunkowość rolniczą i manipulacyę wewnętrzną w gospodarstwach rolnych i leśnych, zastosowaną do miejscowych warunków; wykonuje skontrum kas gospodarczych; sporządza bilans roczny według dostarczonego materyału rachunkowego; prowadzi rachunkowość pojedynczych majątków na podstawie peryodycznie przesyłanych raportów i wykonuje zamknięcia roczne. Zestawia inwenturę (spis majątku) wraz z oszacowaniem inwentarza przez swego urzędnika na miejscu i t. p.

Ponieważ zadaniem biura rach. jest, w jaknajdalej idących granicach ułatwić prowadzenie tego, tak ważnego czynnika administracyi gospodarczej, jaką jest rachunkowość, upraszamy tych P. T. rolników, którzy by mieli zamiar z nowym rokiem gospodarczym korzystać z pomocy biura, aby o ile możności jaknajwcześniej zgłaszali się, gdyż z końcem roku gospod. t. j. od 1 czerwca, z powodu nawału pracy przy zamknięciach, udzielenie pomocy fachowej, doznałoby nieraz niepożądanej zwłoki. Bliższe warunki, określone „regulaminem“ biura, przesyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Chlewnia zarodowa rasy Żuławskiej, założona przez Komitet ck. krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Rabie wyżniej ma do sprzedania większą ilość knurków i loszek. — Zgłoszenia należy wnieść do Zarządu dóbr w Rabie wyżniej. Poczta, telegraf i stacya kolei w miejscu.

Zakład hodowli nasion w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj.

Dostarcza z własnej produkcyi i selekcyi o ile zapas starczy po cenie 55 Kor. za 100 kg. loco stacya Kłaj wraz z workiem nasienie BURAKÓW „Vilmorin“ półcukrowe, czystość 96%, Siła kiełkowania 90% i nasienie BURAKÓW „Eckendorf“ różowe, czystość 96%, siła kiełkowania 82%.

Przy odbiorze niżej 50 kg. cena o 10% wyższa. — Dostawca poddaje się kontroli Stacyj doświadczalnych krajowych.

Praktyki gospodarczej poszukuje zaraz maturzysta za skromnem wynagrodzeniem. Adres: **Praktykant** post-rest. Nowy Sącz.

Zarząd dóbr Łososina dolna poczta Tęgoborze, stacya kolei N. Sącz, ma na sprzedaż: siwego **ogiera** araba „Hafiz“ lat 15-tu za cenę 750 koron. — Znakomity jako reproduktor, używany pod wierzch lub do zaprzęgu.

Drzewa owocowe wysokopienne i karłowate w szczególności ładne **jabłonie, grusze, śliwy** o wielkich owocach. **Orzechy włoskie. Drzewa i krzewy ozdobne. Drzewa do szpalerów. Dziczki.** Bardzo ładne rozrosłe **głogi** do **żywopłotów.** Drzewa leśne.

Poleca w znanej dobroci

JÓZEF MAZANEK

właściciel szkółki drzew

w Sondnej p. Jičin, (Czechy)

Cenniki darmo. !

CEGIELNIE, DRENIARNIE,
DACHÓWCZARNIE, WAPIENNIKI i t. d.

projektuje

Badanie terenów i surowca

przeprowadza

Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI w Podgórzu

UL. ŚW. FLORYANA L. 5.



Chlewnia zarodowa czystej krwi „Yorkshire“ założona przez Komitet ck. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Szebniach, ma do sprzedania kilkanaście knurków i tyleż loszek po cenach przez wymieniony komitet ustanowionych. — Expedycya prosiąt za poprzedniem zgłoszeniem się do Zarządu dóbr Szebnie, może nastąpić niezwłocznie, albo koleją (po „zniżonej“ cenie) lub też na miejscu w Szebniach. — Poczta, telegraf i stacya kolei Moderówka.

Na siew wiosenny!

poleca

ZARZĄD DÓBR KAMIONKA-LIPNIK

poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu.

OWSY: Dollar amerykański, Schlanstedt Strube'go, Sellekcyjny krajowy. PSZENICĘ: Czerwoną wąsatkę, jarą własnej sellekcyi. GROCH: Duży wczesny Viktorya. WYKA.

Wszystkie zboża najstaranniej do siewu przygotowane na trieurach centryfudze czyszczone. Buhajki pełnej i pół krwi Simmental. Prosięta w różnym wieku czystej krwi Yorkshire każdej chwili na zbyciu.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.